

Portrety artystów

(Dokończenie ze strony 12)

Szczególne i oryginalne są ptaki Magdy. Rozmawiają ze sobą w linearnych pozach, stoją w grupkach lub pojedynczo na długich szczyptych nogach lub krótkich ornamentalnie zdobionych nóżkach, często splecionych finezyjną linią. Ptaki, drzewa i rośliny są odrealnione, jakby ze świata baśni, a jest to świat dziecka pełen fantazji i ciepła. Artystka stosuje spokojną stonowaną kolorystykę, wpisaną w barwy natury; brązu, oliwkowej zieleni, błękitu od indygo do szarości lub bladego różu.



Obrazy kobiet charakteryzują się wydłużoną sylwetką, delikatną finezyjną linią twarzy o długich włosach, prostą lub falistą ornamentyką szczegółów. Kobiety są enigmatyczne, a ich ciała to po prostu kwiaty lub suknie z liści. Jest to malarstwo subtelne tak jak subtelna jest dusza i umysł Magdy, w którym powstają te niezwykle pomysły oraz koncepcja jej sztuki. Pewnie dlatego też Magda wybrała bajkę literacką jako ten gatunek literatury, z którym mogła zintegrować swoją sztukę współpracując z wydawnictwem „Mimochodem”, ilustrując kolejne książki Joanny Klary Teske i opracowując szatę graficzną pozostałych publikacji. Jej ilustracje znajdziemy w bajkach nie tylko dla dzieci autorstwa Joanny Klary Teske, takich jak „Czarny ptak”, „Flaming i porządki świata”, „Szara mysz z chaty na skraju wspomnień”. Warto sięgnąć po te artystyczne książki by spotkać się tam ze światem Magdy oraz autorki tych bajek, gdyż oba te światy wzajemnie się przenikają w tekście i ilustracji. 18 Września 2017 roku w Lublinie odbyła się wystawa malarstwa Magdaleny Słomskiej zatytułowana „Ptaki, kwiaty,

kobiety”. W rok później ukazała się książka - katalog wystawy pod tym samym tytułem. W książce tej możemy przeczytać we wstępie, co Magda sama mówi o sobie: „świadomość, że ktoś wieszka mój obraz na ścianie swojego domu napędza mnie wielką radością”. Prace Magdaleny Słomskiej możemy podziwiać w galerii sztuki „Witryna” w Lublinie oraz galerii „Czerwone wino” w Kazimierzu Dolnym.

Iwona Pinno



Elżbieta Tylenda

Stan przejściowy

stary młyn po przeciwnej stronie ulicy
i niewielki ruch przed domem

kobieta i mężczyzna
idą w kierunku samochodu on siada
za kierownicą ona nie przestaje mówić
energicznie gestykułując

stary młyn błyska resztkami szkła w kratkach
okien kryje swoją tajemnicę

obejmują wzrokiem parking
kobieta i mężczyzna odjechali
podjechał dostawczak i sąsiad z rodziną

mówisz - wszystko sprowadza się do liczb oni
i my i te zjawy za oknami
ich sylwetki pojawiają się zwykle
o zmierzchu kiedy mnie pytasz czy się boję
odpowiadam że w części już bywam gdzieś
indziej z odpryskiem mojego serca czuję się
jedną z nich
od czasu gdy go zabrakło przecież wiesz

że chwilami bywamy martwi
a wy
żywi
uszanujcie ten stan przejściowy
pozwólcie przechodzić tam i z powrotem

Od dziada pradziada

Tak miało zostać przez kolejne wieki
A ona dawno wybrała las
Pod starym dębem
dziergała przyszłość nazywała drogi
i ścieżki pośród drzew
Ubijała jak klepisko
enklawy w odludnych miejscach
Nie zabijała zwierząt nie jadła ich mięsa
poznawała leśną mowę
Śpiew ptaków dawał jej siłę do życia
Chciała po prostu inaczej
Nosiła obraz w sobie
sarny z młodymi jadły jej z ręki
stadko dziczych dzieci płatało się
pod nogami a na ramieniu kos
śpiewał jej na cały głos
Za lasem piały koguty obsiewano pola
płodzono kolejne pokolenia
spierano się o wyższość cywilizacji
jednej nad drugą a potem były wojny
żałoby i zwycięzcy mieli zawsze rację
i znowu wszystko
zaczynało się od dziada pradziada
A w innym świecie w Lesie Borejowym
- tu ludzie płaczą się w nazwach -
odludek czy odludka
mizantrop czy mizantropka
Ona
już nie jest sama
dołączają inne prowadzą swoje dzieci
nie chcą wojen i sporów
Zawieszają na gałązkach świerku
święte panienki
na srebrnych łańcuszkach

Niewyobrażalnie

w twoich wierszach moje słowa i treści
których nigdy nie napisałam
a były we mnie
jak pewno że to tylko kwestia czasu
i przestanę kluczyć
czasem dostrzegałam je przez chwilę
a teraz mam przed sobą tak wyraźnie że
nie do wiary
nie znasz mnie i nie wiesz co we mnie
i może nigdy się nie poznamy
więc nie dowiesz się co myślę o słowach które
uwolniłeś i dałeś im przestrzeń bym mogła
poczuć ulgę

od dawna nie czytałam w taki sposób
moje - twoje słowa
nie znalazły wcześniej drogi zbyt kruche
by wyostać się
na zewnątrz

Gazeta Kulturalna

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543; e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący - **Andrzej Dębowski**.

Współpraca: Józef Baran, Małgorzata Dębowska, prof. Ignacy S. Fiut, Joanna Friedrich, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Ivosse, Stefan Jurkowski, Eugeniusz Kurzawa, Adam Lewandowski, Sławomir Łuczyński, Barbara Medajka, Janusz Orlikowski, Stefan Rusin, prof. Maria Szyszkowska, Andrzej Walter, Tadeusz Zawadowski.

Współpraca techniczna: Małgorzata Kotala.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.